Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6 tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 4 halerze. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer połudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieni., żne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuję każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 15. **Kraków dnia 11. stycznia 1907 r.** **ROK XIV.**

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem dzisiejszym powracamy do dwurazowego wydawania dziennika. Odtąd „Głos Narodu“ będzie wychodził o 12-ej w południe i o 6 wieczorem. Główny numer pojawiać się będzie w południe. Na powyższe zmiany zwracamy uwagę naszych Czytelników.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 11 stycznia

— **Komisja** drogowo kanałowa Rady miasta uchwaliła pod przewodnictwem prezydenta dra. Leo, wczoraj program robót na rok bieżący.

— **Z życia młodzieży.** W Akademickiem kole „Życie“ odbędzie się w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 11 tej w sali XLIII. (Collegium nowum I p.) odczyt E. Breitera p. t.: „Kniaź Patiomkin“ T. Micińskiego. (Ze studyów nad tragedją.) Poprzednio odczytane będą wyjątki z dramatu. Wstęp dla gości 20 hal. Dla członków wstęp wolny za okazaniem legitymacyi, które wydaje się w godzinach dyżurnych.

— **Z teatru miejskiego.** „Aszantka“ Perzyńskiego, przeznaczona na najbliższą premierę, czerpie temat ze stosunków wielkomiejskich i porusza w sposób nader śmiały zjawisko, zaobserwowane w organiźmie mętów społecznych. Swiat, postawiony przed oczami widza, kosmopolityczny w swej treści, wykazuje jednak koloryt wybitnie warszawski. Autor sztuki urodzony i przebywający w Warszawie, zna życie jej w najtajniejszych rysach i jest dzisiaj jednym z najwybitniejszych satyryków, jeżeli nie najwybitniejszym — tej stolicy, tak skomplikowanej w cechach psychicznozbiorowych. „Nowele warszawskie“ Perzyńskiego, zawarte w tomie p. t.: „To, co nie przemija“ uznane już dzisiaj za dokument życia Warszawy. Autor „Aszantki“ przybywa na pierwsze przedstawienie swej sztuki do Krakowa. Równocześnie z „Aszantką“ odbywają się próby ze sztuk Fredry: „Jestem zabójcą!“ i „Dożywocie“, częściowo w nowej obsadzie.

— **Koncert.** Przypominamy, że koncert Pauliny Szalitówny odbędzie się w sali Starego teatru dn. 21 stycznia b. r.

— **„Wieczorki welniane“** zapowiadają się bardzo dobrze. Piękny cel pociągnął szerokie koło pań, które gorliwie zajmuje się zorganizowaniem zabawy. Wieczorki odbędą się w dniach 17 24 31 stycznia i 7 lutego w mniejszej sali Starego Teatru. Komitet stanowią następujące panie: Leopoldowa Carowa, Michałowa Chylińska, Janowa Federowiczowa, Zofia Hoesickowa, Juliuszowa Leowa, Leonowa Mendelsburgowa, Kazimierzowa Smolarska. Bilety do nabycia znajdują się u pań komitetowych a w dzień wieczorków przy wejściu od godziny 4 jej do 9 tej. Komitet uprasza Panie o skromne toalety.

— **Bagno w Krakowie.** Niedawno pisaliśmy o niebezpieczeństwie życia u nas z powodu spadających „lawin śniegu“ na głowy przechodniów, obecnie użalają się nam mieszkańcy na bagno, jakie powstało z roztopów, śmieci i szłątek lodu, które pokrywa wszystkie prawie znaczniejsze ulice... Teraz w Krakowie nie... chodzi się, lecz brodzi.

— **Policja** aresztowała na dworcu kolejowym 57 lat liczącą Marję Szczerlową, wdowę trudniącą się namawianiem do emigracji Szczerbowa właśnie przeprowadzała do Mysłowic trzech emigrantów, bez legitymacji będących w wieku popisowym. Aresztowana przyznała się, że już od lat trudni się tym procederem i pobiera od każdego emigranta po 12 koron, rzekomo jako zadatek na kartę okrętowa.

—ooOoo—

Kronika lwowska (kor. wł.) Koncert nadwornego śpiewaka E Schneidera odbędzie się dnia 16 bm w sali Filharmonii. W program tego koncertu wchodzi cykl z oper wagnerowskich Lohengrin, Meistersaenger, Walkira.

Sekcya finansowa Rady miejskiej uchwaliła przedwczoraj na nadzwyczajnem posiedzeniu zakupić dla miejskiej galeryi obrazów Stanisława Wyspiańskiego pt. „Notatki z podróży po Francyi“. Jest to zbiór szkiców i rysunków ołówkowych i akwarelowych, które wykonał artysta w czasie podróży swojej, podjętej dla poratowania zdrowia do Francyi w roku 1905. Obejmuje ona widoki gór, okolic nadmorskich, krajobrazy itp.— Uchwała zapadła na wniosek p. wiceprezydenta Rutowskiego. Sekcya postanowiła ofiarować za ten zbiór cenę 1000 koron. Wiceprezydent Rutowski odniósł się telegraficznie do rodziny artysty z propozycyą zakupna.

Wskutek prośby Tow. politechnicznego we Lwowie magistrat uchwalił wczoraj zaproponować Radzie m. udzielenie mu subwencyi w kwocie 10000 koron w dwu ratach rocznych, a to w roku bieżącym i przyszłym.

Wystawa przyrodnicza lekarska, zapowiedziana z okazyi zjązdu polskich lekarzy i przyrodników, pomieszczoną będzie na placu powystawowym w pałacu sztuki Ponieważ budynek ten jest mocno zniszczony, uchwalił magistrat naprawić go kosztem 1,100 koron oraz dać dach nowy kosztem 1000 koron.

Przed trybunałem orzekającym stanął wczoraj robotnik Edward Sawicki, oskarżony o to, że będąc przez kilka miesięcy zatrudnionym w hucie szkła w Żółkwi, wobec tamtejszych robotników wygłaszał rozmaite socyalistyczne i pseudo socyalistyczne teorye, wyrażał się obelżywie o duchowieństwie i zakonach, o władzach podatkowych td. Po przeprowadzeniu rozprawy wydał trybunał wyrok uwalniający.

Śledztwo wstępne przeciwko Stanisławowi Arturowi (2 im.) Kułmatyckiemu, słuch. filozofii z Krakowa, o zbrodnię oszustwa zostało zastanowione ponieważ się okazało, że winnym zarzuconych mu czynów jest jego imiennik Jan Kulmatycki.

W zbiegu ulic Czarnieckiego i Łyczakowskiej najechał przedwczoraj w południe na Józefa Bera, mieszkającego przy ulicy Janowskiej l. 45 dorożkarz jednokonny nr. 118 i przewróciwszy go na ziemię zranił lekko w głowę.

Z powodu przedstawienia sztuki „My“ wystąpił z pretensjami do p. Hellera i rządu wad. Dziedzic wspólnik adw. Alfreda Buresza. P. Dziedzic zaskarżył p. Hellera ewentualnie rząd o zwrot 5 k. zapłaconych za miejsca. Skargę swą motywuje p. Dziedzic, podobno tem, że p. Heller zawinił ustępując przed demonstrantami, a rząd, że nie umiał użyć wystarczających do stłumienia demonstracji środków.

Dozorca domu przy ulicy Karmelickiej l. 8, postanowił się zemścić na swej gospodyni p. Karolinie Günsbergowej, za to, że ta wymówiła mu służbę. Sposób, w jaki spełnił swą zemstę, zdumiewa swoją wyrafinowaną złośliwością. Zesłał on potop na jej kamienicę w ten sposób, że w jednym z mieszkań złożonem z 7 pokoji, odkręcił w nocy kurek od wodociągu. W skutek tego woda zebrana w wielkiej ilości, zalała całe pomieszkanie na wysokość, prawie metra i przesiąknąwszy przez podłogę, zawilgociła sufity niższych pomieszkań. Szkodę jaką wyrządził mściwy stróż swej gospodyni obliczają na 400 k. Oddano go do aresztów policyjnych.

— **Zmiany w stanie posiadania** (Ciąg dalszy.)

Przez inne umowy Parcolę gruntowa l. 1.754|4 przy ul. Rajskiej wydzieloną z realności lwh. 2.516. wartości 4.3 0 koron nabyła i przyłączyła do lwh. 1783 (place i ulice) Gmina miasta Krakowa odstępując w zamian Janowi Brzozowskiemu za dopłatą 4.183 koron parcelę gruntową l. 1.756|2 przy ul, Rajskiej, wartości 188·80 koron, wydzieloną z lwh. 1,783 (place i ulice), którą nowo nabywca przyłączył do swej realności lwh. 2.516. Parcelą budowlaną l, 1084|6 oraz parcelę gruntowe l. 670|32 i 2449|3 wyłączone z realności lwh 1155 przy ul. Wielopole nabłą drogą darowizny jako nowe ciało hipoteczne pod liczbą hipote- 2540 gmina m. Krakowa od Stanisława Łożnowskiego, Jana Mullera Dra Tadeusza Fedorowicza Zygmunta Jaworskiego i Edwarda Smiechowskiego,

Przez śmierć właściciela: 1|50 część realności przy ul. Krakowskief l.k. 96|97 tudzież 1|50 część realności przy ul Krakowskiej l. k. 98 w spadku po bł. p.Scheindli Schonblumowej otrzymali Chaja Wolf Feiwel Jetli i Regina Rajca Leo Schonblumowie-wszyscy w równych częściach t. j. 1|200 części Dom dwupiętrowy przy ul Berka Joselewicza l. k. 115 wartości 26208 kornn w spadku po bł. p. Resi wel Rosalii Holzerowej otrzymała Tessla Holyerowa. Dom jednopiętrowy przy ul. Warszawskiej lk 138 wartoście 20.400 koron w spadku po św. p. Marji Franciszce Siedliskiej otrzymałaTekla Laureta Lubowidzka. Jedna czwartą część realności przy ul. Hybaki lk 34 wartości 2339.10 koron tudzież jedną czwartą część realności przy ul. Bernardyńskiej lk 39 wartości 2869.65 koron w spadku po ś.p. Elżbiecie z Zielińskich Trakslerówej otrzymali Kazimierz i Zygmunt Zielińscy oraz Ludwika z Zielińskich Plaskowska a mianowicie pierwszy 1|20 dwaj inni po 1|20 części.

———oooOooo———

Telegramy.

Z Rady państwa.

Wiedeń. W Izbie posłów przedłożył minister rolnictwa zamknięcie rachunków państwowego funduszu melioracyjnego za r. 1905.

Minister skarbu przedłożył projekt ustawy, mocą której ministerstwo królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, upoważnione zostało do niezawierania z ministerstwem krajów korony węgierskiej żadnego traktatu do datkowego o monetach i walucie, i w sprawie dalszego wybijania monety niklowej. Nadto ministerstwo skarbu przedłożyło projekt ustawy co do dalszego wybijania monety niklowej.

Pos. Brejter interpeluje ministra kolei w sprawie stosunków awansu robotników magazynowych przy kolei państwowej we Lwowie; do ministra skarbu w sprawie stosunków w fabryce tytoniu w Winnikach; do ministra obrony krajowej w sprawie zatrzymania szeregowca pułku piechoty Romaniszyna poza trzeci rok w służbie czynnej.

Nastąpiły dalsze obrady nad ustawą o ochronie wyborczej, grupa I, paragr. 1—14. Prezydent hr. Vetter donosi, że p. Ferjancicz z powodu słabości nie może uzasadniać swego votum mniejszości i wniosek ten dla tego cofa.

Sprawozdawca mniejszości Malik nie jest obecny na sali wobec czego traci głos.

Jako sprawozdawcy mniejszości, przemawiają pos. Choc i Vogler w sprawie nadużycia władzy urzędowej, a pos. Hruby w sprawie trwania skutków kary.

Minister sprawiedliwości Klein oświadcza się przeciw wnioskom pp. Voglera i Choca, wskazując, że istniejące ustawodawstwo, daje już dostateczną ochronę przeciw nadużyciu władzy urzędowej. Minister oświadcza się także przeciw wnioskowi p. Hrubego, natomiast poleca do przyjęcia wniosek mniejszości Erba, który ustanawia trwanie skutków kary na 6 lat.

Wiedeń. W Izbie posłów przemawiał pos. Sobotka za wnioskiem mniejszości Choca i Voglera.

Pos. Noske polemizował z chrześcijańsko-społecznymi, podnosząc, że właśnie ich agitacja wyborcza czyni konieczną ustawę.

Pos. Adler oświadcza, że socjalni-demokraci powitaliby z radością ustawę, gdyby chroniła gospodarczo słabszych, lecz rzecz ma się właśnie przeciwnie. Co się tyczy paragrafu kaznodziejskiego, to wobec potężnej organizacyi duchowieństwa w Austryi, wszelkie ustawowe postanowienie byłoby bezskutecznem.

Z Izby panów.

Wiedeń. Izba panów przyjęła jednogłośnie wniosek o polecenie prezydjum, aby wyraziło imieniem Izby życzenie arcyks. Rainerowi z okazyi 80 rocznicy urodzin. Posiedzenie przerwano, na życzenie objawione z kilku stron do godz. 4 popołudniu.

Wiedeń. Na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej przyjęto ustawę o przeprowadzeniu aktów generalnych w Algeciras. Przewodniczącego komisji dra Grabmayra wybrano referentem tej sprawy dla Izby.

Medal dla arcyks. Rainera.

Wiedeń. Na rozkaz cesarza sporządzonym został medal, z okazyi 80 letniej rocznicy urodzin arcyks. Rainera, który wykonał prof. Rudolf Marschal. Odcisk bronzowy medalu, wykonany w naturalnej wielkości wręczono dzisiaj przed południem jubilatowi z rozkazu cesarza. Odlew medalu ma po jednej stronie głowę arcy księcia oraz napis „11 stycznia 1827—1907 r.“, po drugiej stronie wyrytą jest własnoręczna de dykacya cesarza, sporządzona wiernie według rę kopisu, opiewająca: „Memu kochanemu stryjowi arcyks. Rainerowi w 80 rocznicę urodzin, w wiernej wdzięczności Franciszek Józef“. Oprócz odlewu sporządzono, na rozkaz cesarza, małą liczbę wybitych medali, które rozdano członkom domu cesarskiego, osobom wskazanym przez arcyks. Rainera, oraz najwyższym dygnitarzom dworskim.

Czterech robotników zasypanych.

Esseg. W miejscowości Bukovar, zostało czterech robotników, pracujących około kopania piwnicy zasypanych ziemią.

Zabójstwo naczelnika żandarmskiego w Łodzi.

Warszawa. O zabójstwie podpułkownika żandarmerji donoszą tu z Łodzi następujące szczegóły: Wczoraj o godzinie 10 min. 15 zrana, z mieszkania swego przy ul. południowej Nr. 24 wyszedł pod zwykłą eskortą 3 żołnierzy starszy pomocnik naczelnika żandarmów na powiaty łódzki i łaski, podpułkownik Zatko-Andrejew. Gdy Andrejew z żołnierzami dochodził do rogu wschodniej i południowej, otoczyło go kilkunastu ludzi i zaczęli strzelać z rewolwerów. Andrejew padł trupem na miejscu, 2 żołnierze zaś odnieśli ciężkie rany, jeden lżejsze. Sprawcy zamachu, korzystając z zamieszania, rozbiegli się w różne strony. Zaraz po wypadku nadbiegł od dział wojska i dał kilka salw w różne strony. Skutki tych salw były fatalne: Na ulicy Południowej raniono śmiertelnie przechodnia Franciszka Danielaka, którego w stanie beznadziejnym Pogotowie odwiozło do szpitala Poznańskich. Na rogu Piotrkowskiej i Południowej zostal raniony w szyję subjekt ze składu jedwabiu Rafał Goldberg, którego policja zabrała do II cyrkułu, a potem pod silną eskortą odwiozła do szpitala św. Aleksandra. Na ul. Wschodniej padł trupem jakiś nieznany robotnik. Na ul. Południowej skutkiem przestrachu dostała ataku sercowego jakaś młoda kobieta i umarła na miejscu. Prócz tego lżej poranionych jest 5 osób. Gdy pierwsze kule zaświstały, przechodnie popadali na ulicę w błoto, ratując się od strzałów. Ruch na ul. Piotrkowskiej i sąsiednich przerwano, sklepy zamknięto.

Aresztowania w Warszawie.

Warszawa. Nocy wczorajszej silny oddział wojska i policji otoczył hutę szklaną Kijewskiego i Szolzego w Targówku i dokonał ścisłej rewizyi w fabryce i u robotników. Jak pisze „Warsz. Dniew.“, idąc za wskazówkami dwóch ajentów, byłych robotników fabryki „Labor“, a zarazem b. członków praskiej organizacji bojowej, aresztowano robotników, których odstawiono pod silnym konwojem na Pawiak. Przy rewizji znaleziono 18 karabinków mauzerowskich, przeszło 20 brauningów, mnóstwo proklamacji i wydawnictw nielegalnych, oraz przy jednym z robotników listę podobno całej „bojówki“ praskiej. Nie wskazując ściśle miejsca, „Warsz. Dniew.“ zaznacza, iż nocy wczorajszej ajenci „ochrony“ aresztowali 50 członków organizacji bojowej partji socjalno-demokratycznej, których większość należy do klasy robotniczej. Ogółem w ostatnim tygodniu aresztowano około 10 „bojowców.“

Siedm wyroków śmierci.

Warszawa. Sąd wojenny wydał dzisiaj 7 wyroków śmierci.

Walka z bandytami w Warszawie.

Warszawa. Od kilku dni około stacji towarowej kolei Warsz. Wied. operowała szajka bandytów, która dziś ograbiła tam z gotówki kilka osób. Gdy banda ta, po dokonaniu rabunku, weszła do piwiarni na rogu Grzybowskiej i Wroniej, aby podzielić się łupem, na skutek wskazówki jednego z poszkodowanych, policjant posterunkowy wszedł do piwiarni, aby ująć bandytów i ugodzony kilku kulami z brauningów, padł trupem na miejscu. Żołnierze, towarzyszący policjantowi, odpowiedzieli strzałami i ze swej strony położyli trupem jednego z bandytów, gdy reszta zaczęła uciekać w strasznym popłochu, jaki wywołały strzały.

Od strony cyrkułu wszakże biegł już rewirowy na czele sporego patrolu, a nie zważając na gęste strzały, dawane przez bandytów, ujął z nich dwu z bronią w ręku, a trzech uciekło. Jak się okazało ujętymi bandytami są dawni rzemieślnicy, nazwiskiem Pawłowski i Górski, obaj ludzie młodzi.

Katastrofa kolejowa.

Briańsk. (Pet. aj. tel.) Pociąg, który stąd w nocy wyjechał, spadł z nasypu kolejowego. **Liczba ofiar nie jest znaną, lecz będzie w każdym razie wielką.**

Następca Pawłowa.

Petersburg. Obowiązki głównego prokuratora wojennego po zabitym jenerale Pawłowie powierzono jenerałowi Greimowi.

Rewolucjoniści rosyjscy.

Petersburg. W pewnych kołach rządowych utrzymuje się uporczywie pogłoska, że w ostatnich dniach grudnia. r. z. odbył się w Lucernie kongres rosyjskich terrorystów, na którym znaczną większością uchwalono po 19 lutego dokonać cały szereg zamachów na wybitne osobistości rządu rosyjskiego. Zamordowanie hr. Ignatiewa, gen. Launitza i gen. Pawłowa, rozpoczęto tę serję zamachów.

Mianowanie Rennekampfa.

Petersburg. Jenerał Rennekampf mianowany został komendantem 3 korpusu armii.

Odkrycie zabytków.

Paryż. W pałacu papieży w Avignonie od krył burmistrz, w pokoju zamieszkiwanym niegdyś przez pap. Klemensa VI, pod tynkiem piękne freski z 14 wieku. Prace około odkrycia malowideł prowadzone będą pod kierownictwem rzeczoznawców.

Lwów. „Kuryer Lwowski“ donosi, że w San Remo zmarł Józef Bornstein, b. redaktor „Dnia“, przeżywszy lat 40.

Rozmowa z Sienkiewiczem.

—ooOoo—

Znany publicysta francuski Henryk de Noussane, który prowadził ankietę w sprawie prześladowania dzieci polskich pod zaborem pruskim, bawił także w Krakowie i miał dłuższą rozmowę z Sienkiewiczem, którą poniżej powtarzamy:

Mam szczęście znać osobiście Sienkiewicza.

Przechadzając się po Krakowie, tem starodawnem cudownem mieście, zatrzymałem się przed pomnikiem Mickiewicza, poety patryoty, który około roku 1830 budził ducha polskiego z uśpienia. Żył w Paryżu i stał się w zupełności jednym z naszych. Jednocześnie, nie wiem czemu, wyobraziłem sobie Sienkiewicza, wysokiego szczupłego, bladego, chętnego do rozmowy, skonnego do entuzyazmu romantycznego. Wyobrażałem go sobie jeszcze takim, gdy szliśmy w oznaczonej godzinie na spotkanie wielkiego pisarza, podczas gdy mój przewodnik, uczony i niezmiernie uprzejmy rektor uniwersytetu profesor Morawski, tłumaczył mi jakiem jest znaczenie Sienkiewicza dla wszystkich trzech zaborów Polski. W nim odnowił się dawny geniusz języka i rasy; on stał się dla narodu pozbawionego wolności, a której umrzeć nie chce, sławą narodową, która przez swoje promieniowanie na cały świat mówi głośno o istnieniu niespożytej duszy polskiej. Gdy mi profesor Morawski przypomniał najgłówniejsze dzieła wielkiego pisarza, zaważyłem, że dla mnie *„Quo vadis“*, powieść bardzo sławna ma mniej godności i siły niż „Krzyżacy“. Poważny rektor odpowiedział mi:

— W obu dziełach jest jedna i ta sama wiara. W jednem jest to cudowne przebudzenie się chrześcianstwa, ograniczonego do działania bier nego tj. poświęcenia! buduje się dopiero moralność indywidualna. W drugiem serce ludzkości już się otworzyło; „dobra nowina“ uczyniła swoje. Od akcyi jednostek przechodzimy do akcyi cywilizacyjnej grup. Rywalizacya ras, poglądów, interesów sprowadziła nieskończony szereg wojen, z których Europa przeznaczona do roli cywilizacyjnej światowej, wyjdzie silnie skonsolidowana w sobie.

— Niestety, panie rektorze, ile rys jest jeszcze w tej skonsolidowanej całości.

— One są potrzebne dla uzasadnienia nowych połączeń, aż do doskonałego związku wszystkich, aż do ostatecznego tryumfu harmonii chrześciańskiej.

Weszliśmy wreszcie do hotelu, w którym Sienkiewicz zamieszkał w przejeździe z Zakopanego.... Cóż za różnica między mojem o nim wyobrażeniem, a rzeczywistością!.. Staję wobec mężczyzny raczej niskiego o cerze zdrowej o obejściu łagodnem i spokojnem bynajmniej nie romantycznego, a jednak mimo wszystko jestem oczarowany serdecznem przyjęciem, szczerością oczu patrzących bystro z za szkieł. Siedzieliśmy naprzeciw siebie. Sienkiewicz zapytuje mnie co widziałem i słyszałem w Polsce pod berłem pruskiem. Gdy skończyłem odpowiedział mi, mówiąc po francusku powoli ale bardzo poprawnie.

— Wiem o tem wszystkiem a jednak chciałem z ust pana słyszeć świadectwo o męczeństwie naszych braci w Poznańskiem; chciałem słyszeć opis ucisku i barbarzyństwa w języku, który dla nas jest językiem wolności i postępu.

— Cokolwiekbądź się stanie, przerywa rektor, Prusy muszą ustąpić. Jest to kwestya czasu, ale fala słowiańska zalewa je niepowstrzymanie. Położone między światami niemieckim i słowiańskim i korzystając z nich obu, które ustawicznie zaczepiały i uciskały muszą kiedyś odpokutować wszystko zło wyrządzone obu tym światom. Supremacya Prus sprzeciwia się prawom natury i powinowactwa ras. Nie jest niemożliwem, że przyjdzie epoka, w której Europa utworzy Stany Zjednoczone. Wówczas Prusy z konieczności będą musiały się wrócić do roli małego państewka, które przez intrygi i gwałty mogło wzrastać kosztem bliskich tak długo, dopóki sumienie Europy nie miało siły, które jednak w dniu zbudzenia się tego sumienia stanie się ciężarem i niebezpieczeństwem znoszonem zbyt długo. zdwe.

Prusy są już zwyciężone z własnej winy, mówi Sienkiewicz, a zwłaszcza przez zbrodnie popełnione w Wielkopolsce. Nigdy bezkarnie nie można gwałcić ludzkiego sumienia, i przypomniałem to w liście otwartym do Wilhelma II.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie